

Anna Aniela Flak
ul.
20 - 601 Lublin, Poland

17 grudzień 2014 rok

annaanielaflak44@gmail.com

numer sprawy: 74128 / 14

The Registrar
European Court of Human Rights
Council of Europe
67075 Strasbourg Cedex
France

Niezależnie od wypełnionego ręcznie formularza skargowego do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka dla lepszej czytelności wysyłam dodatkowo to pismo, które było sporządzone na komputerze, a później wszystko spisywałam do formularza skargowego, i tutaj zawarte są odpowiedzi do punktów zawartych w formularzu skargowym, które zawierają więcej jak jedno zdanie, tj. do nr. E 34, 35, 36, F 37, G 38, 40, 45 i 46.

- Treść zawarta w formularzu skargi w punkcie numer E 34, 35, 36.

Zwracam się do Państwa o pomoc w sprawie mej krzywdy moralnej, która została dokonana w reżimie komunistycznym 9. 10. 1985 r. na byłym Wydziale Rybactwa Morskiego Akademii Rolniczej w Szczecinie, który obecnie zwie się Wydziałem Nauk o Żywności i Rybactwa, a chodzi tutaj o bezprawne nie nadanie mi stopnia doktora po obronionej 3 miesiące wcześniej mojej pracy doktorskiej tj. 11. 07. 1985 roku. Po obronie było pełne wymagane kworum, lecz dziekan tego Wydziału profesor Aleksander Winnicki, który był na głosowaniu rzekł, że nie będzie głosował, bo nie był na obronie, co formalnie jest niedopuszczalne i **wielkim przestępstwem**, i on powinien za to odpowiadać. Na marginesie dodam, gdyby wówczas był mój recenzent prof. Wojciech Warakomski, który napisał dobrą recenzję na temat mojej rozprawy doktorskiej, to nie byłoby sprawy, ale jak widać niezbadane są wyroki Boże.

Kolejnego przestępstwa dokonała ta rada wydziału przy głosowaniu 9. 10. 1985 r., ponieważ nie dopuszczono do głosowania tzn. nie powiadomiono, ani też nie poproszono świętej pamięci prof. Eugeniusza Grabdy, o czym on mi sam osobiście o tym powiedział, ani też dwóch moich recenzentów tj. prof. Wojciecha Warakomskiego z Uniwersytetu Marii Curie Skłodowskiej z Lublina, ani też prof. Czesława Koźmińskiego z Akademii Rolniczej ze Szczecina, którzy jako jedyni najlepiej znali się na mojej pracy doktorskiej, i którzy też napisali dobre recenzje na jej temat, bo wiedzieli towarzysze prof. A. Winnickiego, że z nimi nie uda się ich niecny plan, a poza tym komisja była w zupełnie innym składzie, co wszystko mam udokumentowane i wszystko też napisane w swoich duchowych książkach, ponieważ prowadzę duchowe Dzieło Boże, o czym też piszę na mej stronie internetowej.

Następnego przestępstwa dokonała tym razem Centralna Komisja do Spraw Stopni i Tytułów w Warszawie, bo gdy napisałam odwołanie od decyzji mojej byłej macierzystej

uczelni, na której dokonano mej krzywdy moralnej, to dopiero po licznych mych pismach skierowano moją pracę doktorską do ponownego zaopiniowania, i zamiast skierować ją do dwóch ośrodków naukowych i to do profesorów geografów, to oni skierowali ją jedynie do jednego ośrodka naukowego tj. Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej z Warszawy, i to do dwóch fizyków docentów tj. pana docenta Pruchnickiego i docenta Sadowskiego, co jest kompromitacją na skalę światową, i jest nie do przyjęcia w świecie nauki. Panowie ci wystawili nad wyraz szkalujące, podobne recenzje czyli musieli kontaktować się ze sobą, co o tym poinformował mnie świętej pamięci profesor Krzysztof Prawdzic, który wówczas jako jedyny ze Szczecina był proszony do IMGW na to negatywne głosowanie, które odbyło się zaraz po odczytaniu tych nieludzkich recenzji, także ta decyzja ciągle jest podtrzymywana. Na marginesie dodam, że nigdy też nie otrzymałam tych paszkwilowskich recenzji, także byłam pozbawiona możliwości odwoływania się od nich.

Centralna Komisja do Spraw Stopni i Tytułów w Warszawie stoi ponad prawem, także czuje się bezkarna, dlatego też zawsze od nich otrzymywałam wymijające listy, które były pozbawione otwartości na dobro sprawy, także bano się konfrontacji z prawdą, i świadczy to też o ich skrytej cenzurze na moją niewygodną prawdę, dlatego też ciągle nakładali, i jak widać nadal nakładają kaganiec na tak oczywistą krzywdę moralną, aby intrygami, kłamstwami i kamuflowaniami kreować swój naukowy wizerunek.

To jeszcze nie koniec przestępstw, które związane są z omawianą moją krzywdą moralną, a mianowicie, gdy przedstawiałam Centralnej Komisji do Spraw Stopni i Tytułów moje tak liczne dowody, które świadczą o wielkiej wartości mojej pracy doktorskiej, to one zawsze były pomijane, tak jakby nie istniały, a przecież to jest **wielkie przestępstwo**. Moją pracę doktorską opublikowałam w słynnym Ossolineum w Komitecie Badań Morza: *Studia i Materiały Oceanologiczne* nr. 53, *Fizyka Morza / 5 /*, 1988 r., poza tym “wielcy” naukowcy tj. profesor Prawdzic, doc. Girjatowicz, doc. Trzeciak, i jeszcze Uchacz, Mossur, Chałupka za wykonany plagiat z mojej pracy doktorskiej i to w około 80-ciu %, dostali pierwszą nagrodę Ministra, a praca ta była zatytułowana: “Analiza warunków hydrometeorologicznych dla portów Szczecin, Police i Świnoujście wraz z komputerową metodą ich wykorzystania dla celów projektowych i wykonawczych.” Poza tym powstało z niej sporo plagiatów, w których to znalazły się wykresy, mapki i fragmenty tekstu mojej rozprawy doktorskiej żywcem ściągnięte i to w bardzo dużym procencie, a oto one:

- ➡ Pan Stefan Trzeciak, Uchacz W., Mossur J., *Inżynieria Morska*, nr. 1, 1988 r., praca pt.: “Mgły, zamglenia i wiatry silne na torze wodnym Szczecin - Świnoujście”;
- ➡ Pan docent Stefan Trzeciak, *Inżynieria Morska*, nr. 3, 1988 r., praca pt.: “Niekorzystne warunki opadowe i termiczne oraz zlodzenie na torze wodnym Szczecin - Świnoujście”;
- ➡ Pan Stefan Trzeciak, Waldemar Uchacz, *Inżynieria Morska*, nr. 4, 1988 r., praca pt.: “Wykorzystanie danych o czynnikach hydrometeorologicznych dla doboru optymalnych terminów prowadzenia prac hydrotechnicznych”;
- ➡ Pan prof. Krzysztof Prawdzic i docent Józef Girjatowicz, *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego* nr. 1 / 46 / 1990 r., praca pt.: “Okresy pogodowe niekorzystne dla pracy w portach polskich ujścia Odry.”

Od 1985 do 1994 roku walczyłam o rzetelne przebadanie mojej sprawy, która była niewygodna i kompromitująca dla byłych decydentów komunistycznych, i w sumie napisałam **75 listów** do ważniejszych urzędów w Polsce, i nawet zagranicznych jak UNESCO, Ambasada Rzeczypospolitej Polskiej wraz z Wydziałem Konsularnym w Waszyngtonie, i na te interwencyjne listy otrzymałam **49 odpowiedzi**, które w większości pozbawione były najmniejszego sensu i logiki, także widoczna była taktyka zbywania byle czym, abym nie mogła dojść swoich praw po obronionej pracy doktorskiej pt.: "Rozkład czasowo - przestrzenny i prawdopodobieństwo występowania wiatrów silnych i bardzo silnych w rejonie polskiej części Zalewu Szczecińskiego." W kraju komunistycznym jak i postkomunistycznym nie było mocnych na Centralną Komisję do Spraw Stopni i Tytułów, także bezsensowne było podawanie ich na drogę sądową, bo nie miałam absolutnie żadnych szans. 14. 09. 1992 r. napisałam do nich list, w którym poinformowałam o zmianie swojego adresu ze względu na serię naukowych rejsów pod auspicjami jednostek amerykańskich i kanadyjskich, informując ich jednocześnie, aby poinformowano mnie o postępowaniach tej Komisji w mej sprawie, gdy będę już za granicą, lecz żadnej wiadomości nie dostałam. Ze Stanów Zjednoczonych 25. 11. 1993 r. wysłałam do tej Komisji list z zapytaniem, co zrobiono w mojej sprawie ?, lecz wiadomość z 21. 12. 1993 r., którą dostałam była żywym odbiciem tego co dzieje się w tej Komisji, bo prawo u nich nie funkcjonuje, bo przecież nie zajmują się oni podawanymi faktami, tylko działają bezkarnie wydając też niesprawiedliwe i krzywdzące wyroki, które ciągle podtrzymują czyli czują pogardę do prawdy i sprawiedliwości. Po tym liście 16. 02. 1994 r., wysłałam jeszcze jeden list do tej Komisji, którą poinformowałam, że nie zgadzam się z ich bezprawiami w tak oczywistej sprawie.

Po tak długim okresie 20 października 2014 r. napisałam ponownie odwołanie do Centralnej Komisji do Spraw Stopni i Tytułów z prośbą o rzetelne przebadanie mej sprawy, i ku mojemu zaskoczeniu jak zwykle dostałam wymijającą odpowiedź od sekretarza tej Komisji prof. Huberta Izdebskiego, która wyraźnie mówi, że w tej Komisji droga do prawa wiedzie przez bezprawie.

Wierzę głęboko, że w obliczu tyłu nieprawości, tj. uczynionych przestępstw w mojej opisanej sprawie Europejski Trybunał Praw Człowieka w Strasburgu nie będzie milczał i zbywał mnie byle czym, i moja sprawa będzie szczegółowo przebadana, bo w Polsce nie mam absolutnie żadnych szans na tak bezprawną Centralną Komisję do Spraw Stopni i Tytułów.

Z poważaniem,
Anna Aniela Flak

- Treść zawarta w formularzu skargi w punkcie numer F 37.

W sprawie nie nadania mi stopnia doktora na Wydziale Rybactwa Morskiego Akademii Rolniczej w Szczecinie powoływałam się na art. 20 pkt. 3 opublikowany w Dzienniku Ustaw PRL nr. 42 z dnia 14. 09. 1985 roku, do którego nie dostosowała się Centralna Komisja do Spraw Stopni i Tytułów w Warszawie, ponieważ naruszyła prawo i wydała wyrok w mej

sprawie w wyniku przestępstwa, ponieważ po pierwsze nie wzięła tego pod uwagę, że przecież obroniłam doktorat i na głosowaniu było pełne wymagane kworum, i Rada Wydziału mojej byłej macierzystej uczelni powinna od razu nadać mi stopień doktora, lecz ówczesny dziekan profesor Aleksander Winnicki rzekł, że nie był na obronie i nie będzie głosował, co jest przestępstwem. Poza tym w drugim głosowaniu, które odbyło się po 3 - ech miesiącach nie poproszono do głosowania moich recenzentów, co jest kolejnym przestępstwem, ponadto dwa wyniki wstrzymujące były liczone jako na nie, gdyby liczyć je jako po 50 %, to wówczas można było również nadać mi stopień doktora.

Centralna Komisja do Spraw Stopni i Tytułów w Warszawie po moim odwołaniu zamiast skierować sprawę do ponownego przebadania do dwóch ośrodków naukowych do naukowców ze stopniem profesora, to oni skierowali ją jedynie do jednego ośrodka naukowego tj. Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej z Warszawy i to do dwóch docentów, tj. do pana docenta Pruchnickiego i docenta Sadowskiego, co jest kompromitacją na skalę światową, i jest nie do przyjęcia w świecie nauki. To jeszcze nie koniec przestępstw, które związane są z omawianą moją krzywdą moralną, a mianowicie, gdy przedstawiałam Centralnej Komisji do Spraw Stopni i Tytułów moje tak liczne dowody, które świadczą o wielkiej wartości mojej pracy doktorskiej, to one zawsze były pomijane, tak jakby nie istniały, a przecież to jest wielkie przestępstwo. Moją pracę doktorską opublikowałam w słynnym Ossolineum, poza tym powstało z niej sporo plagiatów, i nawet "wielcy" naukowcy za wykonany plagiat z mojej pracy doktorskiej i to w około 80 - ciu %, dostali pierwszą nagrodę Ministra, o czym przedstawiam w załączonych dowodach.

- Treść zawarta w formularzu skargi w punkcie numer G 38.

Wykorzystałam wszystkie środki odwoławcze jakie były dostępne w reżimie komunistycznym i postkomunistycznym, aby tylko nie dokonano na mnie sądu kapturowego w sądach, a oto one: pierwszy raz odwołam się od bezprawnej decyzji Wydziału Rybactwa Morskiego Akademii Rolniczej w Szczecinie 23. 10. 1985 roku, także było to pierwsze moje odwołanie do Centralnej Komisji do Spraw Stopni i Tytułów w Warszawie, drugie moje odwołanie nastąpiło 28. 05. 1991 r., trzecie odwołanie 1. 07. 1991 r., czwarte odwołanie 17. 10. 1991 r., piąte odwołanie 30. 04. 1992 r. i szóste odwołanie 22. 05. 1992 r. Będąc w U. S. A. 25 listopada 1993 r. wysłałam do nich pismo, aby poinformowano mnie o postępach Komisji w mej sprawie, a 16 lutego 1994 r. odpowiedziałam na przesłany list od ówczesnego sekretarza tej Komisji prof. Osmana Achmatowicza, że nigdy nie zgodzę się z ich bezprawnymi działaniami.

20. 10. 2014 r. w omawianej sprawie po raz siódmy napisałam odwołanie do Centralnej Komisji do Spraw Stopni i Tytułów, i sekretarz tej Komisji prof. Hubert Izdebski w liście datowanym 27. 10. 2014 r. zbył mnie byle czym, także dostałam taką samą odpowiedź, jaką zawsze otrzymywałam od nich z poprzedniego reżimu, mówiącą wyraźnie, że nie interesuje ich niewygodna prawda, która kompromitowałaby ich w świecie nauki. W sumie było siedem bezowocnych odwołań do tej Centralnej Komisji.

Od 1985 do 1994 roku w sprawie tak ewidentnych naruszeń przez Centralną Komisję do Spraw Stopni i Tytułów zwracałam się o interwencję zarówno do najważniejszych urzędów lub też imiennie do poszczególnych osób na wysokich stanowiskach w Polsce, które miały wpływ w sprawach naszego kraju, i które w niewielu wypadkach pomogły mi na tyle, że była interwencja tej Centralnej Komisji, także obecnie podam chronologicznie wszystkie moje możliwości, które w ówczesnym czasie naprawdę wszystkie wyczerpałam, i które załączone są w przesłanych dokumentach. Zwracałam się o pomoc do: pana profesora Bronisława Geremka Przewodniczącego Obywatelskiego Klubu Parlamentarnego, profesora Romana Neja Przewodniczącego Sejmowej Komisji Edukacji, Nauki i Postępu Technicznego, Prezydenta Polski Lecha Wałęsy (2 razy), Zespołu Skarg i Listów Kancelarii Prezydenta RP, prof. Ewy Łętowskiej Rzecznika Praw Obywatelskich (2 razy), Najwyższej Izby Kontroli (2 razy), Ministerstwa Sprawiedliwości, Premiera Rzeczypospolitej Polskiej Jana Krzysztofa Bieleckiego, Urzędu Rady Ministrów Biura Skargi Listów. Ponadto do wszystkich Wicemarszałków Sejmu i Senatu RP oraz do Marszałka Sejmu i Senatu w Polsce, poza tym do Kancelarii Prezydenta Mieczysława Wachowskiego i do Przewodniczących wszystkich ugrupowań politycznych w naszym kraju.

Zwracałam się również o interwencję do Premiera Jana Olszewskiego (2 razy), Prezesa Najwyższej Izby Kontroli Piotra Kownackiego, Ministra Pracy i Polityki Socjalnej Jerzego Kropiwnickiego, Ministra Sprawiedliwości Zbigniewa Dyka, Ministra Edukacji Andrzeja Stelmachowskiego (2 razy), Ministra Spraw Wewnętrznych Antoniego Macierewicza (2 razy), Ministra bez teki Artura Balazsa, Szefa Urzędu Rady Ministrów Wojciecha Włodarczyka (2 razy), a gdy byłam już na terenie Stanów Zjednoczonych, to zwracałam się o pomoc do Polskiego Konsulatu Generalnego w Chicago, Polskiej Ambasady w Waszyngtonie i UNESCO.

- Treść zawarta w formularzu skargi w punkcie numer 40.

W reżimie komunistycznym, jak i postkomunistycznym nie podawałam sprawy do niesprawiedliwych sądów, bo wówczas prawo nie istniało, jedynie zafałszowane według elit rządzących, dlatego też poruszyłam jedynie wszystkie urzędy polskie i zagraniczne, które mogłyby wpłynąć na Centralną Komisję do Spraw Stopni i Tytułów w Warszawie, aby mogła ona skierować moją pracę doktorską do przebadania do dwóch niezależnych ośrodków i do dwóch profesorów, czego ona nie zrobiła tego, bo przecież wbrew prawu wysłała ją do jednego ośrodka IMGW w Warszawie i to jeszcze do dwóch docentów. W ówczesnym czasie sądy nie były strażnikiem prawdy, tylko strażnikiem chronienia niewygodnych prawd, aby tylko nie ośmieszyć swoich zakamuflowanych fałszerstw, także jedynie bezstronny Europejski Trybunał Praw Człowieka mógłby wpłynąć na decyzję tej Komisji, aby wszystkie moje przedstawione dowody były dokładnie przebadane, a nie pomijane.

- Treść zawarta w formularzu skargi w punkcie numer 45.

W pierwszej foliowej ofertówce zawarte są wszystkie dokumenty w omawianej sprawie począwszy od 1985 do 1994 roku i zgodnie z zaleceniem wszystko jest ułożone

chronologicznie i ponumerowane, natomiast w drugiej ofertówce znajdują się recenzje mojej pracy doktorskiej wystawione przez moich recenzentów. Poza tymi ofertówkami znajduje się dalsza szczegółowa dokumentacja począwszy od 20.10.2014 r. do chwili obecnej, także znajdują się tutaj moje dwa dokumenty skierowane do Centralnej Komisji do Spraw Stopni i Tytułów oraz odpowiedź od nich, poza tym list skierowany do Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej z Warszawy, Wydziału Nauk o Żywności i Rybactwa w Szczecinie, Pisma do Europejskiego Parlamentu Profesora Mirosława Piotrowskiego oraz list i formularz skargowy do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, gdzie dla lepszej czytelności dodatkowo wysyłam dokument sporządzony na komputerze, w którym znajdują się odpowiedzi do punktów formularza skargowego nr. E 34, 35, 36, F 37, G 38, 40, 45 i 46, i które były ręcznie spisywane do oryginału tego formularza. W sumie załączonych jest 134 dokumentów na 177 stron.

Ponadto dołączam również płytę kompaktową CD - R, na której nagrane są moje dokumenty dotyczące kwestii mego tytułu doktorskiego w języku polskim [22 dokumenty / 33 strony /] w folderze o nazwie “Doktorat” i angielskim [20 dokumentów / 36 stron /] w folderze o nazwie “Dissertation”, które były przetłumaczone przez tłumacza zaprzysiężonego, i które dotyczyły głównie wszystkich pism otrzymywanych od Centralnej Komisji do Spraw Tytułu Naukowego i Stopni Naukowych z Warszawy, na które za każdym razem odpowiadałam, ponadto recenzje mojej pracy doktorskiej wystawione przez moich recenzentów oraz ostatnie moje wysłane listy związane z omawianą sprawą, którą przedstawiłam powyżej.

- Treść zawarta w formularzu skargi w punkcie numer 46.

W związku z tym, że Centralna Komisja do Spraw Stopni i Tytułów boi się weryfikacji swojego działania, która odzwierciedla ich haniebne czyny, bo przecież nie skierowała ona mojej pracy doktorskiej do dwóch niezależnych ośrodków do dwóch profesorów, i pomija tak liczne dowody, które świadczą o wielkiej wartości doktoratu, także jedyna sprawiedliwość jest tylko w Europejskim Trybunale Praw Człowieka, i to jest zasadnicza uwaga w mej sprawie.

Z poważaniem,

Anna Aniela Flak